

Profanacja, Ani z Wami

Spróbuj pojąć kilka słów
Oto mcsens@prawda.przyszłość
Wirtulona, pierdoalna rzeczywistość
Ja pilotem jak idiota zmieniam banal
Na inny kanał
Udaję Greka, siedzę i czekam na jakiś cud
Na pustyni dobroczyńcy-barbaczyńcy
Jak ping-ponga podbijają lud tubylczy
A ja mam amerykański twardy dysk
I co ja na to?
Czy po prostu lubię być
Tkaniną zgrzebną?
I co ja na to?
Czy naprawdę jest mi wszystko jedno?
Perspektywy roztaczają się tu marne
I kanarek padnie, jeśli ma złą karmę
Zamiast kontemplować urok słowa "bunt"
Tylko pluję kątem ust
Udaję Greka, siedzę i czekam na jakiś cud
Myślę czasem, by naciągnąć kominiarkę
Zesquatować kościół lub założyć partię
To mną wstrząsa, bo mam ekspresyjny śmiech
I co Ty na to?
Czy tradycyjnie nazwiesz mnie
Cyniczną szmatą?
No a poza tym
Czy takie zdanie ma w ogóle sens?
Bo nie jestem ani z nimi, ani z wami
Nie za sprawą złych intencji
Bo mam gwint drobnozwojowy, lewoskrętny, trapezowy
Nigdzie się nie mogę wkręcić
Bo nie jestem ani z nimi, ani z wami
Bo nie jestem ani z nimi, ani z wami
Jeśli wciążasz mnie w kolektyw, to doczekasz się inwektyw
W tłumie gubię własne zdanie
W tłumie gubię własne zdanie
Ani z nimi, ani z wami, ani z nimi, ani z wami,
Ani z nimi, ani z wami, ani z nimi, ani z wami
Spróbuj pojąć kilka słów
Oto mcsens@prawda.przyszłość
Wirtulona, pierdoalna rzeczywistość
Ja pilotem jak idiota zmieniam banal
Na inny kanał, na inny kanał, na inny kanał
Na inny kanał, na inny kanał, na inny kanał
Na inny kanał, na inny kanał, na inny kanał
Na inny kanał ...